

Masansa, 15 marzec 2013.

Moi Drodzy!

Pisze ten list dwa dni po wyborze na stolicę piotrową nowego papieża FRANCISZKA. Muszę przyznać, że nie spodziewałem się takiego wielkiego postu. Najpierw rezygnacja precudownego- moim zdaniem świętego papieża Benedykta, później napięcie w oczekiwaniu na konklawe i finalne rozstrzygnięcie, którego chyba nikt się nie spodziewał... W tych dniach jeszcze bardziej niż kiedykolwiek uświadomiłem sobie, że możemy być dumni z daru jakim jest nasz Kościół Katolicki i Jego mądrości ( powinno być: „jej”- bo Kościół w języku łacińskim jest rodzaju żeńskiego). Mimo ludzkiego elementu i ułomności w Nim (Niej), w tych dniach jeszcze bardziej przekonałem się, że jest Święty- Boski, nie z tego świata. I obudziła się we mnie jeszcze większa wdzięczność Bogu, że jestem Jego częścią. Te wydarzenia stały się okazją do obudzenia tej świadomości w moich wiernych, tutaj w Zambii różnych wspólnot religijnych liczy się na setki, jeden z pracowników – niekatolik powiedział, że tutaj jak dwóch liderów jakiejś grupy religijnej się nie zgadza to jeden z nich zabiera swoich zwolenników i zakłada nową grupę religijną. Dzięki Bogu, że w kościele katolickim mamy papieża następcę św. Piotra, który jest znakiem jedności. Pewien przykład pomógł nam to lepiej uświadomić otóż: jeden patyk łatwo jest złamać- zniszczyć, ale wiązkę patyków związanych razem już nie przychodzi tak łatwo. W sensie duchowym Szatan łatwo niszczy jedną grupę religijną ale Wspólnotę Kościoła Katolickiego nie jest mu tak łatwo. Nawet jak w jednym regionie czy kraju Kościół kuleje, to odradza się w innym. W tym sensie widzimy jeszcze jaśniej jaki to dar. Tutaj na misjach widzę to jeszcze wyraźniej, że każdy jest zaproszony do bycia członkiem bez względu na kolor skóry, język, pochodzenie- każdy kto w sposób wolny tego pragnie może być częścią tego Kościoła Katolickiego i gdziekolwiek będziemy będzie sprawowana ta sama Eucharystia- czy to nie cudowne.

Dosyć tego wykładu eklezjologicznego... Teraz trochę o naszej wspólnotcie parafialnej w Masansie. Od ostatniego listu minęło około 3 miesiące. Tuż po Nowym Roku znalazłem tymczasowe lokum bliżej Masansy, tak więc od tego czasu niemal codziennie dojeżdżam 7 km do Masansy. Od strony pastoralnej jest tutaj mnóstwo pracy. Każdej soboty odwiedzam dwie lub trzy wioski zwykle towarzyszy mi dwóch ministrantów i jeden katecheta. Taki wyjazd to czas na: dojazd, spowiedź, Msza św. głoszenie Słowa Bożego, spotkanie z liderami kościoła i posiłek. To zabiera przeciętnie 4 godziny na jedną wspólnotę- więc jak są 3 wioski to mniej więcej potrzebuję 12 godzin. Niedziela to msza rano o 8:30 w Masansie, potem sprawy bieżące z wiernymi i około 12 jadę odwiedzić jedną wioskę. Ten system pozwala na regularne odwiedzanie centrów, których mamy ponad 30. Czas pomiędzy odwiedzinami to 2-3 miesiące, ktoś powie to bardzo rzadko, ale zważywszy na to, że wiele z nich nie było odwiedzanych wcześniej więcej niż raz w roku a zdarzają się i takie centra, które nigdy nie miały księdza, to, to już coś. Przydałby się oczywiście drugi ksiądz by ten czas nieco skrócić- proszę Was o modlitwę w tej intencji. W Zambii a i w naszej parafii rozwój wspólnoty Kościoła i wiary Jego członków zależy nie tyle od księdza ale od zaangażowania wiernych świeckich i ich współpracy z księdzem. Jest to trochę jak z apostołami, jeśli ksiądz ma mocnych liderów to oni współpracując z księdzem mogą dotrzeć do wielu ludzi- szczególnie do rozszaniych wiernych po wioskach. Nasza parafia jest podzielona na dwie tzw. podparafie. Pierwsza to Old Mkushi i liczy 15 centrów i kilka pretendujących do uznania ich za centra- czyli do prawa odwiedzania ich przez księdza. Druga to Masansa ma 16 centrów. Każda z podparafii wybiera swoją radę spośród liderów pochodzących z poszczególnych centrów (każde centrum ma również wybieralnych liderów.) Są to: przewodniczący rady, sekretarz i skarbnik oczywiście każdy ma swojego zastępcę czyli 6 osób. Wybory odbywają się raz na

dwa lata. Trzy razy w roku liderzy z każdego centrum gromadzą się na omówienie bieżących problemów swoich wspólnot- pod przewodnictwem wybranych liderów wraz z księdzem. Czasem uczestnicy tych debat pokonują odległości nawet do 50 km na rowerze lub pieszo. Oprócz tego każda z podparafii jest podzielona na strefy. Kilka centrów z jednego rejonu stanowi strefę. Każda strefa ma swojego koordynatora i katechetę. To po to by usprawnić przekaz informacji i pracy duszpasterskiej. Koordynator takiej strefy ma obowiązek odwiedzania poszczególnych centra i wspierania wszelkie działania na rzecz Kościoła i parafii. Katecheta strefowy pomaga miejscowym katechetom w przygotowaniu do sakramentów. Na szczeblu parafialnym liderzy podparafii, strefowi koordynatorzy i katecheci, oraz przedstawiciele poszczególnych komitetów jak np. liturgicznego, katechetycznego, finansowego i pracowniczego oraz przedstawiciele ruchów kobiecych i męskich oraz młodzieży przychodzą 3 razy w roku by omówić bieżące problemy parafii jako całości. Na takich spotkaniach zapadają decyzje pastoralne i finansowe parafii. Wszystkie one muszą być zatwierdzone przez księdza. Sposób funkcjonowanie takich rad reguluje oczywiście zalecenia diecezjalne. To tak w skrócie o naszej funkcjonowaniu naszej parafii- miało nie być wykładu eklezjologicznego a wyszedł traktat eklezjologiczny o funkcjonowaniu parafii w Masansie. W tych kilku miesiącach ukończyliśmy już prawie kilka różnych prac. Ściana prezbiterium już jest ukończona, czekamy tylko na tabernakulum, które utknęło w urzędzie celnym w Lusace ale jest nadzieja, że go uwolnią, wczoraj napisałem list z prośbą o zwolnienie z wszelkich opłat celnych pozostaje się tylko modlić by jakiś dobry urzędnik to zaakceptował. Zakrystia jest już też prawie na ukończeniu. Pokój z łazienką jeszcze bez wody ale kończymy płytkować, by było na kolejne pokolenia. Wszystko to dzięki ofiarodawcom, którym jesteśmy bardzo wdzięczni. Wielką radością jest dla mnie to, że każdej środy wierni przychodzą do pracy fizycznej wokół kościoła- w tym tygodniu przyszło ich ponad 60 osób. Teraz kiedy ziemia jest miękka wszelkie prace ziemne mogą być łatwo wykonane. Dlatego też robimy wykop po płot. W czasie pory suchej ziemia jest twarda jak kamień i wykopać cokolwiek jest ogromnie trudno. To jest dla mnie wielka radość, bo przy takim zaangażowaniu wiernych i ich odpowiedzialności za Kościół można wykonać wiele prac bez większych nakładów finansowych. Proszę Was o modlitwę byśmy jako parafia miłosierdzia Bożego mogli wzrastać w wierze i tę wiarą przekazywać innym.

Z prac duszpasterskich wspominałem już, że mamy grupę stałej formacji, która organizuje różnego rodzaju warsztaty dla liderów i tak w lutym odbył się kolejny jednodniowy kurs o Bożym Miłosierdziu, to przesłanie dla większości było zupełnie nowe ale prawdą jest, że kiedy wzrasta świadomość liderów, wtedy cała wspólnota wzrasta. 8 marca kobiety obchodzą tutaj międzynarodowy dzień kobiet- tak więc mieliśmy mszę św. z błogosławieństwem naszych kobiet przyszło ich z 70. W tym tygodniu 12 marca Zambia obchodzi z kolei dzień młodzieży, Zaczęliśmy mszę św. a później razem z kościołem Anglikańskim i Zjednoczonym Kościołem Zambijskim mieliśmy program artystyczno-sportowy. Jeden z meczów wygrały nasze dziewczyny w netball – to taka gra w kosza ale trochę na innych zasadach.

Wielki Post zmierza szybkimi krokami ku swemu finałowi jakim są obchody Triduum Paschalnego. To przepiękny czas a liturgia jeśli tylko jest przygotowana z pieczołowitością wiernością zaleceniom jakie daje nam Nasza Matka Kościół dają ogromną dawkę przeżyć. Dla nas to będą pierwsze parafialne święta wielkanocne. Dobrym znakiem jest nasza niedzielna eucharystia, gdzie pieśni są przygotowane przez chór, komentarze z czytaniem przez nasz komitet liturgiczny, który nad wszystkim czuwa. Wierni też dbają o porządek na mszy, by nikt nie przeszkadzał w modlitwie. Niezwykle ważną rzeczą jest świadomość bycia kościołem i odpowiedzialności za kościół, która wyraża się też w trosce materialnej. Nasi

wierni nie są bogaci, ale starają się zatroszczyć o to, by zapłacić rachunek za prąd, przychodzą do pracy wokół kościoła jak już wcześniej wspomniałem raz w tygodniu, sprzątaję ten kościół codziennie. Starają się też robić różnego rodzaju zbiórki by wesprzeć różne projekty przy parafii, jak np. budowa domu parafialnego. Niesamowite jest również to, że troszczą się o księdza: przynoszą dary by ksiądz pracujący wśród nich miał co jeść. Tutaj w Zambii to bardzo ważne by wychowywać wiernych do troski o swój kościół i wielu z naszych wiernych to rozumie. To jest ważne również innego powodu, my misjonarze z Europy mamy wsparcie materialne z naszych krajów i nam raczej nie grozi głód, bo Wy nas wspieracie ale jesteśmy tutaj nie dla siebie ale po to by pomóc lokalnemu kościołowi wzrastać w wierze i przygotować ich na troskę o miejscowego kapłana, który nie będzie miał takiego wsparcia. Idea chrześcijańskiej jałmużny też musi być bardzo roztropna i nie dokonuje się bezpośrednio przez ręce księdza, jest raczej rozwiązywana w małych wspólnotach chrześcijańskich. Liderzy takich wspólnot starają się wszelką pomoc rozwiązywać na poziomie małej wspólnoty, chyba, że problem wydaje się poważniejszy wtedy angażuje się szerszą wspólnotę wiernych.

Tak się złożyło, że ten list zaczęty 15 Marca nie jest jeszcze skończony, pozwólcie więc na dodanie kilku zdań, dziś w wieczór Niedzieli Palmowej, kiedy to właśnie wróciłem z odwiedzin jednej ze stacji . Otóż dokładnie w uroczystość św. Józefa 19 marca, który zbiegł się z inauguracją pontyfikatu papieża Franciszka otrzymałem telefon z Lusaki, że tabernakulum zostało zwolnione z opłat celnych i mogę je odebrać w Mkushi, to 50 km ode mnie. Natychmiast więc pojechałem by je odebrać. Natomiast dziś po zainstalowaniu go w naszym kościele w dzień rozpoczęcia wielkiego tygodnia, został umieszczony w nim po raz pierwszy Jezus w Najświętszym Sakramencie. Wraz z moimi parafianami bardzo się cieszymy z tego faktu. Od dziś czerwona lampka świadcząca o pokornej obecności Jezusa będzie się świecić nieustannie. To wszystko tak oczywiste w polskiej rzeczywistości, tutaj nabiera wyjątkowego znaczenia. Dziś kiedy wróciłem z odwiedzin moich wiernych cieszyłem się, że choćby na chwilę mogę podziękować Jezusowi obecnym w Najświętszym Sakramencie za Jego dary. Trudno mi to opisać ale dla mnie osobiście ta szczególna obecność Jezusa jest jakoś wyjątkowa i stanowi dla mnie jakieś wyzwanie by spędzać choć trochę więcej czasu na adoracji Jezusa, tym bardziej, że choć nie mamy jeszcze monstrancji, to nasze tabernakulum ma tzw. oczko na dużą hostię w jego drzwiach, którą pozwala na tzw. wystawienie Najświętszego Sakramentu. Fakt obecności Jezusa Eucharystycznego to nie tylko znak, że jesteśmy parafią w 100 % ale też okazja by wyczulić na wyjątkowość tego miejsca Moich wiernych. Oni często gadali przed i po mszy św. w kościele, ale staramy się im pokazać różnicę między zwykłym miejscem ludzkich spotkań a miejscem gdzie ma się odbywać indywidualne lub wspólnotowe spotkanie z Bogiem. I cieszy mnie fakt, że chociaż nadal zdarzają się rozmowy to wierni zwracają sobie uwagę na zachowanie w świątyni. Jedną z dobrych oznak jest również to, że w każdy czwartek mamy mszę o 8:30, to na prośbę naszych wiernych, by w ten sposób rozpocząć spotkanie w różnych grupach formacyjno-apostolskich, głównie żeńskich. I co jeszcze bardziej cieszy, od kilku tygodni proszę ich o modlitwę za papieża, naszego biskupa, za kapłanów, kleryków i liderów naszego Kościoła, bo jak wyjaśniam, że Szatanowi zależy na tym by złamać wiarę w sercach wiernych a szczególnie w sercach biskupów i kapłanów i wszelkiego rodzaju liderów, tak więc przed mszą w czwartek jest różaniec w tych intencjach. Moi Drodzy przyjmijcie ten list jako skromne świadectwo wiary tutejszych ludzi, które staram się opisać z perspektywy księdza. To wszystko pewnie jest oczywiste w Polsce ale tutaj, każda oznaka wiary bardzo cieszy, bo to znaczy, że Ewangelia przenika do głębi serca wielu tutejszych ludzi, gdzie Kościół ma nieco ponad 100 lat, a nie jak u nas ponad tysiąc.

Wkrótce rozpoczynamy czas świętowania Triduum Paschalnego. Termin „pascha” oznacza przejście. Izraelici przeszli z niewoli egipskiej do ziemi obiecanej. Jezus przeszedł ze śmierci do zmartwychwstania. Każdy z nas przez chrzest przeszedł z niewoli grzechu i lęku, ze służby zła i Szatanowi do wolności dzieci Bożych. Kiedy świętujemy te trzy święte dni mamy szansę odnowić wiarę poprzez świadomą decyzją pójścia za Jezusem. Czytając ewangeliczny opis wydarzeń męki i śmierci oraz zmartwychwstania odnajdujemy mnóstwo ludzi wokół Jezusa. Jest tam Maryja trwająca przy Nim aż po krzyż, niewypowiadająca nawet słowa. Jest tam młodzieniec Jan, który, mimo młodego wieku stoi pod Krzyżem Jezusa – jedyny z Apostołów, który nie uciekł. Widzimy Piotra pierwszego papieża, który boleśnie „oblewa” pierwszy egzamin wiary- ze strachu przed konsekwencjami wiary. On też daje lekcje prawdziwego żalu i przyjęcia przebaczenia. Jest tam również Judasz, choć Apostoł to jednak złodziej, kochający pieniądze, robiący transakcje na Jezusie w końcu sprzedający Jezusa. Są również przyjaciele Jezusa jak Łazarz, który otrzymał od Niego nowe życie i Maria, która ma „gest”- namaszcza Jezusa drogim olejkiem, który kosztował 300 denarów jak podaje Ewangelia wg św. Jana. To trzysta denarów to zapłata za 300 dni pracy niewykwalifikowanego pracownika- czyli mimo wszystko dużo pieniędzy. Są też uczniowie śmiertelnie przerażeni, niepewni, rozczarowani, jak Ci spieszący do Emaus i Apostołowie zmiażdżeni wydarzeniami wielkiego Piątku, którzy budzą się jakby ze złego snu w Niedzielny Poranek doświadczając nowej obecności Jezusa pośród nich. Wśród tak wielu postaci wymienionych przeze mnie i tych pominiętych każdy z nas może znaleźć siebie samego w tych świętych dniach. Życzę zatem Wam wszystkim obfitości Bożych łask w tych świętych dniach i głębokiej wiary, że i dziś Jezus działa z mocą Zmartwychwstałego Pana w życiu tych, którzy mu się powierzają.

Kończąc wyrażam wdzięczność za Waszą modlitwę za mnie i moich parafian. Szczególnie dziękuję za Wasze materialne wsparcie, bez którego nie moglibyśmy dokonać niczego. Nie ukrywam swojej wdzięczności tym, dzięki którym tabernakulum zostało zakupione i przesłane do nas. Ja ze swej strony odprawię Mszę Świętą za wszystkich wspierających naszą nową misję w Masansie w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego 31 marca.

YESU ASHUKUKA ALLELUYA (Jezus zmartwychwstał alleluja)  
CINE CINE ASHUKWIKE ALLELUYA (prawdziwie zmartwychwstał Alleluja)

*Ks. Zenon z Zambii*